

Historia przyznała rację polskim komunistom

Wojewódzka akademie dla uczczenia 50-lecia KPP i 20-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego



Koncert 1000-osobowego chóru dzieci i młodzieży szkół krakowskich i tarnowskich. Fot. O. Lómk

(Inf. wł.) 16 grudnia 1918 roku w wyniku połączenia SDKPiL oraz PPS-Lewicy powstała Komunistyczna Partia Robotnicza Polski...

kutywy KW — Józef Nagórski, Mieczysław Nowak, Stanisław Spyt, Tadeusz Wachowski, Jan Wiórkowski...

Z okazji obu tych doniosłych rocznic — 50-lecia KPP i 20 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego...

Referat okolicznościowy wygłosił członek KC PZPR, I sekretarz KW Czesław Domagała...

ADOSNA, od dawna oczekiwana chwila przeżywa dziś polska klasa robotnicza...

W XX rocznicę powstania PZPR

Zjednoczona

Taka jest nasza Partia. Powstała i ukształtowała się w oparciu o doświadczenia walk polskiego proletariatu...

Nasza ojczyzna jest krajem młodym i krajem młodzieży. Jedność ruchu robotniczego jest dziś sprawą tak oczywistą...

Myśl o jedności nie opuszczała jednak klasy robotniczej nawet w latach najtrudniejszych...

Wzywając do jedności mas pracujących narodu polskiego, a przede wszystkim klasy robotniczej...

Lata powojenne, lata walki o odnowę życia w Polsce nie były łatwe. Upadek Polski Ludowej i jej zgrzyby...

Wielki jest wkład osobisty tow. Władysława Gomułki w walkę o zjednoczenie obu partii robotniczych...

Nie dane było tow. Wiesławowi w 1948 roku doprowadzić do końca wykwanego przez siebie dzieła...

Wzrogoceni dorobkiem w Zjazdu PZPR, dyskusji, która ogarnęła całą Partię, jesteśmy świadomi...

WSPÓLNY NURT

też samej treści stwierdzające, iż w wyniku doświadczeń zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach...

MAGAZYN

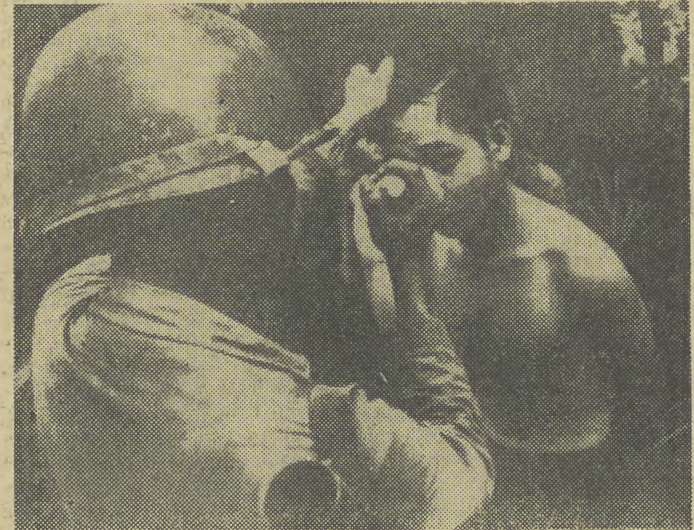
SOBOTA, NIEDZIELA 14 i 15 XII 1968 ROK XX Nr 297 (6474) CENA 50 GR

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



W Wietnamie Północnym, toczą się nadal zacięte walki. Błyskawiczne ataki partyzantów...

POD PRESJĄ OPINII PUBLICZNEJ

Czy rząd boński wystąpi o delegalizację neofaszystowskiej NPD?

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W BONN)

Jak podaje dzisiejsza prasa zachodniemiecka — rząd NRF zamierza wystąpić do federalnego trybunału konstytucyjnego...

Kreis). Ostateczną decyzję miałyby podjąć gabinet boński 18 grudnia.

czyźnie politycznej". Przewodniczką delegacji NPD zostali natomiast nadal przedstawiciele bawarskiej CSU...

We Włoszech nadal demonstracje i strajki

Prezydent Giuseppe Saragat zaprzysiągł w piątek 27 członków nowego włoskiego rządu koalicyjnego...

Po oficjalnej ceremonii w Kwirynale rząd musi użyć wotum zaufania w obydwu izbach parlamentu.

Jak podaje rzymski korespondent PAP, red. Z. Morawski, we Włoszech nadal trwają liczne akcje strajkowe...

12. bm. w Apulii i Emilii doszło do licznych starć strajkujących z policją. W Parmie studenci i robotnicy zajęli i okupują nadal gmach zarządu miejskiego...

Tydzień solidarności z Wietnamem

MOSKWA (PAP)

W Związku Radzieckim rozpoczął się 13 grudnia tydzień solidarności z walką narodu wietnamskiego.

Jaka będzie pogoda?

W dalszym ciągu nad Polską utrzymuje się wyż. Po rannych zamgleniach na ogół pogodnie. Temperatura najwyższa w dzień od -3 st. na Podhalu do 0 st. na pozostałym obszarze województwa...

Podziękowanie Egzekutywy KW PZPR

W imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie i swoim własnym składem serdeczne podziękowanie młodzieży szkolnej i twórcom programu okolicznościowego...

Ten wspaniały program, oparty o poezję L. Waryńskiego, Wł. Broniewskiego, K. I. Gałczyńskiego, J. Pułtramenta i innych twórców oraz pieśni wybitnych polskich kompozytorów...

Dziękuję kierownikowi artystycznemu tego wspaniałego programu w osobach Zbigniewa Toffi, Ireny Jun i Jerzego Nowaka...

I Sekretarz KW PZPR (CZEŚLAW DOMAGAŁA)

Budżet ZSRR

MOSKWA (PAP)

Budżet państwowy ZSRR na rok 1969 został w dniu 13 grudnia uchwalony jednogłośnie przez Radę Najwyższą ZSRR...

Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej są przewidziane w wysokości 58.318.367 tys. rubli, a wydatki na oświatę, badania naukowe, biblioteki, teatry, prasę, radio i telewizję, ochronę zdrowia i kulturę fizyczną...

Obrady Plenum KC KPCz

PRAGA (PAP)

Jak podaje agencja CTK, w piątek rano pod przewodnictwem S. Sadovskiego rozpoczął się drugi dzień obrad Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Plenum kontynuuje dyskusję nad obu głównymi punktami porządku dziennego. Pierwszy zabrał głos: F. Barblrek, J. Smrkovsky, V. V. Kabrna, J. Pinkava, K. Hoffman, B. Lasztovlózka i J. Trojan.

Katastrofa samolotu u wybrzeży Wenezueli

RZYM (PAP)

ANSA podała z Caracas, że samolot pasażerski typu „Boeing 727”, należący do linii „Panamerican Airways”, rozbił się w nocy z czwartku na piątek podczas przygotowywania się do lądowania na lotnisko Deumaliqueta.

Przypuszcza się, że samolot z przyczyn nieznanych eksplodował w powietrzu, po czym zatonął.



Ich produkty zawsze mają wielki zbyt, ale obecnie w okresie przedświątecznym notuje się szczególnie duży popyt. Wszystko co wyprodukują „idzie od ręki”. Zakłady Przemysłu Cukrowniczego „WAWEL” w Krakowie plan roczny wykonały już 6 grudnia br. Do końca roku dodatkowo wyprodukują 1200 ton czekolad i cukierków...

LUDZIE DOBREJ ROBOTY





Tow. Helena Pajkowska pseudonim „Baśka”, pracownik Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie.

Tow. Stanislaw Ulatowski pseudonim „Stanisław”, Fot. A. TURCZAŃSKI

tetu Wojewódzkiego w Krakowie. To były trudne lata. Pracowaliśmy prawie za darmo. Ale nikt się nie oglądał na pieniądze. Tyle czekało nas roboty. Rozbudowa partii, referendum, potem wybory. Wyjazdy w teren, praca polityczna, wychowanie, organizowanie masówek, wieców. Wróg strzelał zawięciem. Nadal gineli towarzysze. — Wreszcie nadszedł grudzień 1948 r. Pamiętam, Zjednoczenie przyjęliśmy jako doniosły akt historyczny o ogromnym znaczeniu dla naszego ruchu, dla życia całego kraju. Zniknęły antygonizmy między bliskimi sobie partiami. Cóż! tworzyliśmy wspólny nurt zjednoczonej, o pięknych rewolucyjnych tradycjach — partii.

„Stanisław”

Siedzimy z towarzyszem Stanisławem Ulatowskim w przyszłym pokoju. Zaczynamy tu, do oficyny nie dochodzi gwar ulicy Bohaterów Stalina. Kot wojskowy mruży zwinieły w kłębuszek na krześle. A przecież były dni, miesiące, lata, gdy w tym mieszkaniu siedzieliśmy jak na czynnym wulkanie. W każdej chwili mógł nastąpić wybuch, niosący zagładę wszystkim jego lokatorom. Mieszkanie to od 1942 r. do wyzwolenia było siedzibą Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i Gwardii Ludowej. Pod łóżkami walizki z granatami, w broń. Tu przez pewien czas mieściła się redakcja „Wolności” i „Naprzodu”, którego redaktorem był Zdzisław Wróblewski. Tu słuchało się zagranicznych komunikatów radiowych, które następnie były umieszczane w prasie podziemnej. Stąd rozjeżdżał

„Baśka”

Jest rok 1942, trzeci rok wojny. Niemieckie wojska docierają do Donu, w kraju szaleje terror hitlerowski. W taki czas przyjeżdża do Krakowa z miechowskiej wsi Kępie młodzieńca Helena Skórwina pseudonimem konspiracyjnym „Baśka”. Jest skierowana przez PPR do pracy w IV Obwodzie Krakowskim. Ma pełnić odpowiedzialną funkcję technika obwodowego. Nawiązuje bezpośredni kontakt z Juliuszem Topolnickim szefem wywiadu Gwardii Ludowej.

wej. Przewoził dokumenty, broń. To było w porze dojrzewania czeresni. Grupa wypadowa Oddziału Gwardii Ludowej im. Ludwika Waryńskiego, w której brali udział: Stanisław Pawlik, Stanisław Oczko, Stanisław Jasiński, Stanisław Dudek i inni — w śmiertelnym wypadku do kopalni zdobywa większą ilość dynamitu. Trzeba go było przewieźć z Czernichowa nad Wisłą do Krakowa. Po cenny ładunek jedzie „Baśka” i Hanka Madej. Pakują dynamit do kosza i przykrywają czeresniami. Po przeprawieniu się przez Wisłę, dwie młode dziewczyny wsiadają do po-

Nadchodzi rok 1944. Zbliża się front, wyzwolenie. Powstała Krajowa Rada Narodowa zwraca się o tworzenie konspiracyjnych rad narodowych. Towarzyszka „Baśka” pracuje teraz „po tej linii”. Trzeba być gospodarzem terenem. Nawiązuje kontakty z RPPS. Tworzy się jednolity front działania. 27 czerwca Helena Pajkowska zostaje aresztowana i przewieziona do siedziby Gestapo na Pomorską. Mimo tortur, zakładania duszącej maski, złamania ręki nie zalamuje się. Powtarza w kółko — nocowałam na dworcu, nikogo nie znam. Po przesłuchaniu trzeba było na nowo użyć się chodząc. Wraz

Jacek Żukowski WSPÓLNY NURT

Jej mieszkaniu przy ul. Szlak 43 staje się punktem kolportażu pras konspiracyjnej. Tu przynoszą pakiety „Trybuny Ludu” — późniejszej „Trybuny Ludowej”, „Gwardzisty”, prasę obwodową i centralną, wydawnictwa młodzieżowe, które „Baśka” zawozi do Wieliczki, Kalwarii, do Okręgu Rzeszowskiego, Jasielskiego. Prasa odgrywała ogromną rolę. Toteż dziewczyna niestrudzenie biega z walizką na dworcu, by dostarczyć towarzyszom z terenu nową porcję wiadomości. Walizka ma oczywiście podwójne dno. Na wierzchu parę fatalaszków. W ukryciu najnowszy numer biuletynu. Przejrzywa oblawy na dworcu, rewizje. Nadrabia miłą, jest odważna, młoda, żarliwie kocha partię i wolność Ojczyzny.

Wiosną następuje seria aresztowań towarzyszy. „Spalona” jest tajna drukarnia na Woli Justowskiej. Towarzyszka „Baśka” otrzymuje nowe zadanie partyjne. Trzeba zorganizować nowe drukarnie, rozszerzyć kolportaż. Na Alejach Słowackiego instaluje się drukarnia w kołowni... niemieckiej kamienicy. Najbezpieczniejsze miejsce.

z innymi więźniarkami zostaje wywieziona do obozu w Ravensbrück. Koniec wojny dostarczyć tak potrzebne do akcji sabotażowej dynamitu, „Baśka” z czującym uśmiechem podstawiła policjantowi koszyk z czeresniami. — Proszę się poszczerzyć, są święte, dziś rano zrywane. Policjant bierze pełną garść. Gdyby zanurzył głębiej rękę... Takich przygód, z których każda mogłaby się skończyć torturami i śmiercią, przeżywa Helena dziesiątki. W tym czasie ginie w Miechowie jej brat Stanisław, również członek partii, a w dwa tygodnie po nim drugi brat — Tadeusz. Giną w walce setki towarzyszy. Ich miejsce zajmują następnymi.

Przed 20 laty spotkali się w jednej partii towarzysza Helena Pajkowska i Stanisław Ulatowski, jeden z wielu tysięcy uczestników i współtwórców rewolucyjnego nurtu, bojowników tej samej idei. Podobne były drogi dwojga towarzyszy — „Baśki” z PPR i „Stanisława” z PPS — do wspólnej, Zjednoczonej Partii. Jak wspólna — mimo dzielących różnic — była walka bojowników i rewolucjonistów dwóch bratnich partii. Dziś w XX-lecie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oddajemy hołd tym, którzy zginęli w walce i czczą tym, którzy swą rewolucyjną działalnością zapisał ją w historii polskiego ruchu robotniczego kładąc fundament pod jego zjednoczenie.

JAK DZIELIĆ?

dyzpozycji kwaterek i rad zakładowych JEST WIĘKSZA OD SPÓŁDZIELCZEJ! Powiada się niekiedy, że mieszkańca znajdujące się w gestii rad narodowych ledwie starczą na potrzeby związane z wyburzeniami, kłeskami losowymi itp. Też nieprawda. W tymże roku rady narodowe przeznaczyły na cele związane z wykwaterowaniem lokatorów z pomieszczeń niemieszkalnych, nadmiernie zagęszczonych oraz w związku z kłeskami żywiołowymi, wyrokami sądowymi itp., połowę mieszkań kwaterek miesz. Po-

zaniem, jakie niegdyś podjął kwaterek wobec swoich pententów. „Rozliczenie” planu przydziałów na lata 1966—1970 wykazuje (ciągle mowa o stanie na koniec 1967 r.) brak 45,6 tys. mieszkań. Tak przedstawia się rachunek globalny, na którego rezultaty wpływa przekroczenie planu w jednych województwach i braki w innych. Jak szacuje Instytut Gospodarki Mieszkaniowej, łącznie brak około 56 tys. mieszkań. Mimo zmniejszenia rozmiarów budownictwa rad narodowych, kwaterek będzie dysponował do kon-



zostało jeszcze 25 tysięcy lokali, czyli 1/3 całego doboru spółdzielczości w tym samym roku... Warto zwrócić uwagę, że pula mieszkań z nieladunku zwanego „odyskum” stanowi zwiększającą się pozycję. Im więcej lokali przeznaczonych na poprawę sytuacji mieszkaniowej (spółdzielczość), tym więcej dobrych mieszkań wraca do dyspozycji kwaterek. Można przyjąć, że ilość ta będzie się utrzymywać — przynajmniej w najbliższych latach — na poziomie połowy nowego budownictwa. Stąd, mimo zmniejszających się rozmiarów budownictwa rad, pula kwaterek nie musi maleć.

ca 1970 r. większą liczbą lokali, niż wynika to z powyższego rozliczenia. Traktowanie starych zobowiązań rad jako stałego czynnika sytuacji mieszkaniowej jest oczywiście niesłuszne. Jak wiadomo, plan przydziałów, o którym mowa wyżej, obejmował najtragiczniejsze stany, stawiał sobie za cel likwidację strychów, suterren i lokali niemieszkalnych w ogóle. Nie zmieściło się w nim około 65 tys. wniosków ludzi, teoretycznie mogących liczyć na przydział kwaterek nowych mieszkań, ponadto zawsze zjawiają się nowe potrzeby. Można jednak przyjąć, że część zniecierpliwionych zmieniła okienko załatwiania swych mieszkaniowych spraw. Potwierdza to rosnąca liczba kandydatów, o zarobkach poniżej ustalonego minimum, zapisywanych w rejestrach spółdzielczych. Pozostaje zapewne 40—50 tys. osób, którym kwaterek w najbliższych latach powinien przydział mieszkań. Otóż jest to skala, w najgorszym razie, dwuletnich jego możliwości. Proszę ten fakt zestawić z terminami oczekiwań na mieszkania spółdzielcze!

Gdy rodzice 3-letniej Krysii dobiegli do miejsca wypadku, dziewczynka jeszcze żyła. Za zakretem znikał w szalowanej jeździe samochód — sprawa niesłychana.

Sledztwo wszczęte przez grupę dochodzeniową MO, początkowo nie dawało rezultatów. Świadczenie tragedii rzuciło się na pomoc potraconemu dziecku i nikt nie zanotował numeru pirackiego wozu. Milijanci mozolnie — z drobnymi, zadowolony się, nie nie znaczących szczegółów, odtwarzali przebieg wypadku. Aż wreszcie odnalazono stojącą w stodole „Syręną”. Jej właściciel próbował wszystkiemu zaprzeczyć, ale pod naporem dowodów przyznał się do spowodowania wypadku i haniebnej ucieki.

Również w powiecie proszowickim ludzie idącej drogą w miejscowości Spitary usłyszeć ją. Była noc. W rowie leżał człowiek potrącony przez samochód. Zawładano miliona nie miała intygo zadania. Wypadek zdarzył się obok zabudowań, nikt nie widział przejeżdżającego auta. Od momentu potrącenia upłynęło przeszło 3 godziny. Więc jak odnaleźć sprawcę?

„Znowu śmudne dochodzenia. Na poboczu drogi odkryto niki ślady kół. Zabespieczono je, zrobiono odlew i na tej podstawie do tarto do samochodu, który je pozostawił. Pochodził z odległej bazy w Górach Sieradzkich. Kierowca Józef J. był zaskoczony, gdy szcegół po szeszele — odwołano mu przebieg wypadku. Przyznał, że po potrąceniu człowieka zatrzymał się i zawiózł go na drugą stronę drogi, spychając do rowu. Sądził, że tym sposobem uda mu się wywinąć od odpowiedzialności karnej.

Ucieczki po wypadku

wieźce, do ogródka. Lecz nie po to, by wytrzeźwieć. Posyłają po następne półlitry. Półnym popołudniem postanawiają zmienić „lokal”. Do „Syręny” wsiada kierowca Jan L. wraz ze swoim znajomym i ruszają w Polskę. Przez Igołomę, Koło mostku, w odległości kilkudziesięciu metrów przed samochodem, przebiega dziecko. Ale kierowca nie hamuje. Przeciwnie „Syręna” przyspiesza. Dziewczynka nie zdąży już uciec przed pędzącym piratem... Na krzyk jadącego z nim kolegi — stawsaj, potrąciłeś dziecko! — kierowca dodaje gazu. Samochód wlece potrąconą Krysie około 30 metrów.

Wieloletni kierowców (w ciągu 8 miesięcy br. — 63) po spowodowaniu wypadku ucieka z miejsca przestępstwa — nie udzielaając swoim ofiarom pomocy. A przecież natychmiastowe odwołanie potrąconego do szpitala w niejednym przypadku uratowałoby ludzkie życie! Wydaje się, że sprawcy tego rodzaju przestępstw, choć spytają się z ogólnym pośpiechem, są niekiedy traktowani zbyt pobłaźliwie. A przecież w ich postępowaniu trudno doszukać się okoliczności łagodzących. Zbyt wąta jest też praca wychowawcza wśród coraz liczniejszej reszty kierowców. Etyka kierowcy to rzecz równie ważna, jak umiejętności techniczne. I o tym nie wolno zapominać!

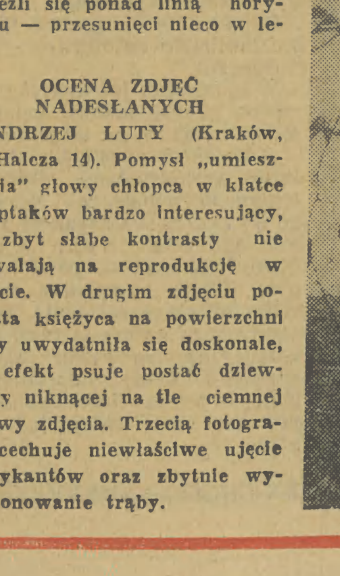
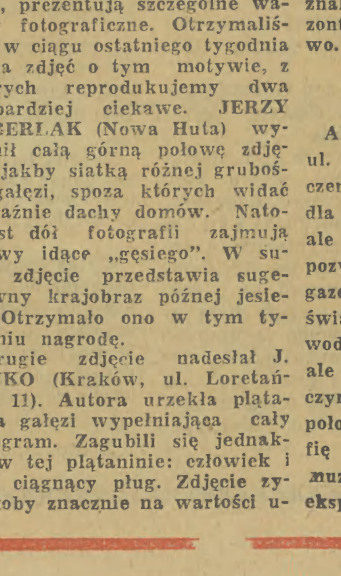
Nie wiem, czy pomysłodawcy programu telewizyjnego „Quod libet” kierowali się podczas kształtowania tej pozycji TV ideą przewodnią, szczerą i wspomnianego tu filmu. Wiem jednak, że — aczkolwiek trochę spóźniony — był to przecież dobry pomysł, aby wreszcie przerwać dotychczasowe ośce akcji upowszechniania muzyki za pośrednictwem tak potężnego środka masowego przekazu, jakim stała się telewizja.

Oczywiście, nie samym pomysłem buduje się konstrukcję takiego programu. Cóż, że pomysły właściwy — gdy dobór i wybór poszczególnych elementów może przekreślić najlepsze nawet intencje, ba — jako nieudana całość programowa, może przyczynić się do wręcz odwróconych, w stosunku do zamierzeń — skutków.



Wydaje się przecież, że Swinarski ryzykując wiele swoim pierwszym programem „Quod libet” dokonał mimo wszystko szczęśliwego wyboru w skostniałej (!) tradycji prezentowania muzyki „dla każdego”. Niczego bowiem nie stracił Bach przy melodich tanecznych — a zysk dla bardzo zróżnicowanego odbiorcy był chyba niewątpliwy. Łapiąc w ucho łatwiejsze utwory — mniej wyrobionym słuchacz jednocześnie mógł zapoznać się z poważniejszymi formami muzycznymi; zaś zatawarzający przeciętnik lekkości w muzyce — mógł stwierdzić, że dobry kształt artystyczny „wymieszanego” koncertu wyklucza urojone niekiedy sprzeczności antagonistyczne. Zwiastując, po pierwszym szoku — gdy nie-możliwe okazało się możliwym, a nade wszystko: dostępnym.

Czy wybuchną tu spory i dyskusje? Na pewno. Ale początek, dobry początek rzeczywistego umasowiania muzyki stał się telewizyjnym faktem. BOB



CO TYDZIEŃ FOTO • CO TYDZIEŃ FOTO • CO TYDZIEŃ FOTO • CO TYDZIEŃ FOTO • CO TYDZIEŃ FOTO • CO TYDZIEŃ FOTO

GALEZIE drzew, ogolone z jęła, gdyby człowiek i zwierzę znaleźli się ponad linia horyzontu — przesunęli nieco w lewo.

OCENA ZDJĘĆ NADESLANYCH ANDRZEJ LUTY (Kraków, ul. Haleza 14). Pomysł „umieszczenia” głowy chłopca w klatce dla psów bardzo interesujący, ale zbyt słabe kontrasty nie pozwalają na reprodukcję w gazecie. W drugim zdjęciu powiata księżyc na powierzchni wody uwydatniła się doskonale, ale efekt psuje postać dżwięczny nikięjący na tle ciemnej połowy zdjęcia. Trzecia fotografia cechuje niewłaściwe ujęcie muzyków oraz zbyt błyskawiczne eksponowanie trąby.

Bogdan Miś

NAUKOWE sensacje

Każdy rok przynosi nowe, wielkie odkrycia... Cóż może być lepiej znane, niż zwykła woda?

Dziwna woda

Cóż może być lepiej znane, niż zwykła woda? Dzięki niej istnieje nasze życie...

szą gęstość posiada w temperaturze +4 st. C. A oto przed nami maleńka porcja cieczy...

A to, że owa ciecz ma skład chemiczny identyczny z wodą. Jest woda, tyle że objawiająca nowe, nieznane dotąd właściwości...

nieczyszczeń, wreszcie, wyciągnięcie pochopnych wniosków ze zbadania...

Ale on miał rację. Wielokrotne doświadczenia, przeprowadzone w Instytucie Chemii Fizycznej...

N. Fiediakina i inny uczony radziecki, entuzjasta tego istotnie przedziwnego odkrycia...

Być może, „dziwna” woda wyjaśni tajemnicę tzw. srebrzystych obłoków...

Gość z Kosmosu

Jak wszystkim wiadomo, pierwiastki tzw. transuranowe, czyli znajdujące w tablicy Mendelejewa...

olski program budowy „fabryk domów” wchodzi w fazę realizacji. Cały system został opatrzony kryptonimem „W-70”.

Pod koniec 1966 r. zaangażowano 20 zespołów projektowych do opracowania takiego zestawu...

Tajemnica sukcesu polegała na dobraniu takiego logicznego zestawu...



nego zestawu, takiej serii elementów, aby żaden nowy projekt mieszkania...

System, jak powiedzieliśmy, jest kompleksowy, a więc obejmuje i sferę produkcji elementów...

Warto podkreślić, że budownictwo wielkopłytowe stosowane było w Polsce od wielu lat...

System „W-70” jest pozbawiony tych błędów. Aby jednak sprawdzić w praktyce założenia teoretyczne...

W tym celu w Warszawie, w Warszawie, w Warszawie, w Warszawie...

Z. Kamińska

GRUŻ-LICA

Niezbyt odległe to czasy, gdy gruźlica nazywana była „największym mordercą w dziejach świata”...

Dziś ściśle sprzecywowany i konsekwentnie realizowany program walki z gruźlicą...

Mimo tych wszystkich osiągnięć, za wcześnie jeszcze na optymizm. Gruźlica w dalszym ciągu stanowi poważny problem...

Wyeliminowanie gruźlicy, skrócenie jej w wyroku chorób społecznych nie jest łatwe...

Połączenie gruźlicy z alkoholizmem stanowi przykład przystojowatego „biednego kota”...

Andrzej Stanowski

ZDOBYWCY SŁONEGO JEZIORA

Nie ma dosłownie tygodnia by prasa, radio, TV nie przyniosły wiadomości o zagranych sukcesach Polaków...

W Krakowskim Przedsiębiorstwie Geologicznym „krol” się przyszył roku mały jubileusz. Dokładnie w 1959 roku przedsiębiorstwo podjęło pierwsze prace...

W roku 1962 przedsiębiorstwo podjęło prace w Mongolii na obszarze równym mniej więcej wielkość 3 naszych województw...

Po Mongolii przyszła kolej na prace na Samtrze (badania złóż wapienia i żyzności kamiennego) w Brazylii...

Wielkim sukcesem Krakowian zakończyły się badania geologiczne prowadzone w Libii na terenie tzw. Słonego Jeziora...

PRZYGOTOWANIE młodzieży do obrony kraju w ramach szkoły należy do odpowiedzialnych zadań wychowawczych...

W trudnym okresie drugiej połowy XVIII w., kiedy to państwo polskie było zagrożone przez przemoc sąsiadów...

Zuzanna Kosiek Wychoowanie wojskowe

W jej murach kształcili się: Tadeusz Kościuszko, Julian Ursyn Niemcewicz, Jakub Jasiński i wielu innych generałów...

Co należałoby zrobić — spytamy w tym miejscu — po stwierdzeniu, że któreś z kanonicznych pism jest nieautentyczne?

Pytanie na pozór szokujące. Wiemy przecież, iż pismo autentyczne znaczy mniej więcej tyle, co pismo będące w rzeczywistości dziełem autora...

W tym czasie — sprawa nie jest — w ujęciu biblioteki katolickiej — tak prosta i jednoznaczna. W cytowanej już kiedyś pracy O. Cullmana na pt. „Zarys historii ksiąg Nowego Testamentu” jest m. in. takie zdanie: „Charakter apostołowski słusze lub nielusze przypisywany jakimś pismu miał wpływ na wybór, jaki uczyniono”...

ks. prof. E. Dąbrowski, jeden z najwybitniejszych polskich biblistów: „Wokół Apokalipsy wymaga się dyskusja zmierzająca do wyodrębnienia w tej księdze dwóch różnych dzieł”...

W tym miejscu autor dolyka delikatnej, lecz ważnej kwestii: nie wolno nie doceniać tradycji. To zdanie stanowi hasło, na które Kościół nie tylko często się powołuje...

Sprawa autentyczności pism świętych chrześcijaństwa jest w dalszym, myślącym racjonalistycznie świecie, centralnym chyba problemem dotyczącym pochodzenia chrześcijaństwa.

Wiesław Mercik

SPÓR o AUTENTYCZNOŚĆ

zacytujemy zdanie tak wysokiego autorytetu, jakim jest (opatrzona „imprimatur”) katolicka „Encyklopedia Biblijna”. Czytamy w niej między innymi: „Można być w pełni przekonaniem o natchnieniu danej księgi, nie znając jej autora, ani nawet epoki, w której została napisana”...







